Kajto: awaria pod koniec rajdu

Data publikacji: 25.10.2014 23:00

Awaria kończy rewelacyjną jazdę Kajetanowicza i Barana w Rajdzie du Valais

Kajetanowicz i Baran przystąpili do finałowej pętli Rajdu du Valais mocno zmotywowani i gotowi do zaciętej rywalizacji o podium. Zawodnicy LOTOS Rally Team udowodnili swoje wysokie tempo osiągając trzeci czas na 16. odcinku specjalnym. Niestety na mecie, pod maską Fiesty R5 polskiej załogi pojawił się ogień. Pożar był spowodowany wyciekiem oleju.

Kajetan i Jarek ugasili jednak płomienie pod maską i ruszyli na start kolejnej próby. Uszkodzenia okazały się zbyt poważne i Polacy musieli wycofać się z walki o drugie miejsce w 10. rundzie FIA ERC.

Dramat Kajetanowicza i Barana, który wydarzył się zaledwie na trzy odcinki specjalne przed zakończeniem rajdu, pozbawił polską załogę pewnego miejsca na podium i sporej liczby punktów w klasyfikacji mistrzostw Europy. Awaria samochodu nie zmienia jednak świetnego wrażenia, jakie Kajetanowicz i Baran wywarli swoją jazdą na niezwykle wymagającej i krętej trasie szwajcarskiego rajdu. Na tych specyficznych odcinkach Kajetanowicz pokazał, że nawet w debiucie potrafi jechać szybko i równo, utrzymując tempo bardziej doświadczonych kierowców ze stawki mistrzostw Europy. Miejsca na podium na dziewięciu odcinkach oraz wygrany oes są potwierdzeniem imponującej formy, jaką Polacy zaprezentowali na szwajcarskich trasach, na których nie tylko pogoda, ale także przyczepność są bardzo zmienne.

Szybka jazda podczas piątkowego etapu Rajdu du Valais sprawiła, że załoga LOTOS Rally Team, mimo ogromnego pecha, nie wyjeżdża ze Szwajcarii z pustymi rękami. Zgodnie z regulaminem FIA ERC Polacy zdobywają 6 bonusowych punktów przyznawanych za drugie miejsce, jakie wywalczyli podczas pierwszego etapu rajdu.

- ***16. odcinek specjalny przebiegał po naszej myśli, ale niestety tylko do 10. kilometra. Wtedy zobaczyliśmy dym wydobywający się spod maski, więc wiedzieliśmy, że coś jest nie tak, ale nie mieliśmy pewności co do przyczyny. Za metą 16. oesu pojawiły się już płomienie. Dzięki szybkiej i sprawnej reakcji udało nam się ugasić ten pożar. Okazało się, że jego przyczyną był wyciek oleju. Byliśmy zmuszeni wycofać się z dalszej rywalizacji. Cóż, tak bywa, czasami szczęście nas opuszcza. Szkoda, bo w tym rajdzie walczyliśmy o bardzo dobry rezultat. Jeszcze dziś, po pierwszej pętli byliśmy na drugim miejscu w klasyfikacji generalnej tego bardzo trudnego rajdu. W tej chwili nie liczę punktów, choć mogliśmy zdobyć ich sporo. Nasz team znakomicie przygotował samochód, ale podczas wyczynowej, ekstremalnej jazdy i przy takim tempie rywalizacji, awarie się zdarzają. Niestety nie mamy wpływu na rzeczy martwe, choć bardzo chciałbym mieć taką moc. Mimo wszystko cieszę się z doświadczenia, jakie zebraliśmy w tym rajdzie. Wyjeżdżamy bogatsi o cenną wiedzę, bo pokonaliśmy wszystkie odcinki specjalne, choć dzisiejsze nie wszystkie dwukrotnie. Takie sytuacje są niesamowicie rozczarowujące, ale chcemy otrzepać kombinezony i patrzymy w przyszłość. Już niebawem wystartujemy w ostatniej rundzie tegorocznych mistrzostw Europy. Przed nami fantastyczny, legendarny Rajd Korsyki, w którym z całym zespołem wrócimy do walki jeszcze mocniejsi.*** - podsumował start Kajetan Kajetanowicz

(red/mat.pras.)